Nr. 150. [illegible] Lwów, sobota 4 czerwca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyę 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe od wiersza nonparelowego 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologie 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Posiłki na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika bezpł. nie zwracamy.)

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LWOW. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.178. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Wstrzymanie transportu jeńców rosyjskich

Między Rzymem a Warszawą.

W Krakowie odbywał się w ostatnich dniach zjazd biskupów polskich, jak głoszą lakoniczne sprawozdania niezwykle liczny, bo brał w nim udział cały episkopat polski, z jednym, ale za to znamiennym wyjątkiem. Jedynie ks. biskup Bandurski, który mimo infuły rzymskiej nie przestał być Polakiem, do udziału w tych naradach nie był dopuszczony.

Każdy zawód i każda korporacya urządza narady i zjazdy, wolno to również czynić biskupom, szkoda tylko, że treść ich narad tak głęboką zostaje otoczona tajemnicą.

A warto byłoby wiedzieć, nad czem radzili książęta kościoła rzymskiego, którego mienią się i są wiernymi sługami, do tego stopnia, że urządzenia państwowe, suwerenność własnego państwa chcieliby uzależnić od woli i rozkazów Rzymu.

Wszak widzieliśmy to w sejmie, gdy uchwalano ustawę o reformie rolnej, kiedyto z pod jej mocy usiłowano wyłączyć dobra plebańskie i biskupie jako własność Rzymu, któremi jedynie papież jest mocen rozporządzać. Tem żądaniem usiłowano stworzyć w Polsce eksterytoryalne kolonie, podległe obcemu mocarstwu, za co wśród panujących papież chętnie się uważa.

Takie próby wyłamania się z pod władzy swojego państwa przez kler widzieliśmy podczas obrad nad konstytucyą, a jaskrawym dowodem, że kler t. zw. polski, uważa Rzym za sobie bliższy, niż Warszawę, była skarga przed papieżem ks. arcybiskupa Teodorowicza, na dyplomacyę polską, dokąd jeździł w charakterze delegata rządu...

Taką próbą jest też usiłowanie biskupów w Polsce, aby ich nominacya zależała wyłącznie od Rzymu, chociaż w Niemczech protestant Wilhelm zatwierdzał biskupów niemieckich, a nominacya biskupów we Francyi zależy od prezydenta republiki. Dlatego mając tak gorliwe książęta kościoła w Polsce, Rzym jest pewny tej swojej kolonii, z tem większą przeto gorliwością popiera katolików niemieckich w walce z tamtejszymi protestantami. Aby więc wesprzeć katolickie centrum w Niemczech nie wahał się stanąć po tamtej stronie w walce o Górny Śląsk, aby katolicyzm zyskał przez poparcie moralne papieża, a także aby liczbą katolickich dusz polskich utrzymać wpływy katolickie w tem państwie.

A jak w środkowej Europie papież ze szkodą Polski walczy w interesach swojego kościoła, tak wybiera się na podbój religijny prawosławnego wschodu.

W pismach już lansuje się wiadomości, że na Ukrainie, a nawet w Rosyi odzywa się tęsknota za Rzymem, a misya metropolity Szeptyckiego do Rzymu i na zachód zmierza do tego właśnie celu, aby tamtejsze czynniki katolickie przekonać o widokach powodzenia tej akcyi, do której przeprowadzenia jedynie powołanym jest metropolita Szeptycki.

Tem też tłuczy sobie tłumaczyć tak łaskawe przyjęcie Szeptyckiego w Rzymie, stąd też hojność papieża na seminarya, stąd listy papieskie do gnębionych wiernych...

Rzym jest tak pewny wierności polskiej i ciufłego świętopietrza, że nie potrzebuje się lękać separacyi, choćby polityka jego nawet najjaskrawiej szła przeciw najżywotniejszym interesom Polski. Tę pewność wzmacnia niezachwianie rzymska polityka kleru polskiego, której heroldami z trybuny sejmowej są arcb. Teodorowicz i ks. Lutosławski, której wytrawnymi rzecznikami są wszyscy polscy książęta kościoła. Jeden Bandurski nie bierze w ich obradach udziału.

Czy jednak Polska będzie kolonią rzymską, o tem zadecyduje może nadspodziewanie szybko lud polski.

Mianowanie ministra pracy.

KANDYDAT NA MINISTRA APROWIZACYI.

WARSZAWA, 2. 6. (Tel. wł.). Na ministra aprowizacyi wysunięto kandydaturę prezydenta m. Kalisza, Michalskiego. Witos konferował już z Michalskim, który zgodził się na przyjęcie stanowiska.

WARSZAWA, 2. 6. (Pat.). Naczelnik państwa wystosował do prezydenta ministrów Witosa następujące pismo:

Przychylając się do wniosku Pańskiego, mianuję dyrektora departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Ludwika Darowskiego ministrem pracy i opieki społecznej.

Warszawa, 1 czerwca 1921.

Operetkowy kandydat na ministra spraw zagran.

WARSZAWA, 2. 6. (Tel. wł.). Wczoraj Dubanowicz zgłosił się do Witosa z propozycyą, aby ministrem spraw zagr. został Paderewski (!). Kandydatura ta wywarła jak najfatalniejsze wrażenie na wszystkich stronnictw, nie wyłączając endeków. Prasa warszawska kandydaturę Paderewskiego potraktowała ironicznie, zaznaczając, że Dubanowicz wyznał raczej panią Paderewską, niż pana Paderewskiego. Witos przyjął tę kandydaturę nieprzychylnie, wobec czego Dubanowicz na drugiej konferencyi oświadczył, że kandydatury jej nie stawia jako ultimatum, tylko jako życzenie Zjednoczenia Ludowego. Okazało się jednak, że Zjednoczenie nie ma prawa stawiać żadnych kandydatur, a to wobec uchwały czterech stronnictw, która głosi, że kandydaturę powinien wysunąć Witos, a kluby zajmą wobec niej stanowisko.

Jak się dowiadujemy, sprawa obsadzenia ministerstwa spraw zagr. nie będzie rozwiązana wcześniej niż w przeciągu 7 dni.

Wstrzymanie transportu jeńców rosyjskich.

WARSZAWA. (Pat.) 2. czerwca. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnia, że pismo prezesa delegacyi Rzeczypospolitej Polskiej w komisyi mieszanej dla spraw repatryacyi w Warszawie z dnia 28. maja, wystosowane do delegacyi rosyjsko- ukraińskiej, stwierdza, że polska strona komisyi mieszanej wysłała 21.646 osób do Rosyi, a rosyjsko-ukraińska strona komisyi mieszanej przesłała tylko 11.582 osób do Polski. Pismo oświadcza.

Z powyższego wynika, że stwierdzony przez nas od początku akcyi repatryacyjnej niedobór ze strony delegacyi rosyjsko- ukraińskiej, który wynosił 9.835 osób, zamiast się zmniejszyć, zwiększył się i wynosi obecnie 10.064 osób. A niezależnie od tego nie został dotąd uruchomiony ani jeden transport osób cywilnych wbrew art. 26. układu. Wobec nowyższego stanowiska W. Panów, delegacya polska, opierając się niezłomnie na wzajemności i widząc bezskuteczność swoich pisemnych przypomnień, czuje się zmuszoną wstrzymać ruch transportu jeńców, aż do chwili konkretnej i wyraźnej odpowiedzi delegacyi rosyjsko- ukraińskiej, popartej rzeczowymi dowodami, któreby nas przekonały, że delegacya rosyjsko- ukraińska pragnie wypełnić układ repatryacyjny, gdyż dotychczasowe pozory wykazują, że tylko polskiej stronie zależy na ścisłem wykonaniu traktatu.

Podp. Stanisław Korczak, prezes delegacyi polskiej w komisyi dla spraw repatryacyi.

—•••—

WOJSKOWOŚĆ CHCE DALEJ REKWIROWAĆ MIESZKANIA.

WARSZAWA. (Pat.) 2. czerwca. P. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski zwrócił się do p. marszałka sejmu z prośbą o wycofanie wniesionego swego czasu przez M. S. W. projektu ustawy w sprawie rekwizycyi mieszkań dla wojskowych.

—oOo—

Kanclerz Rzeszy niemieckiej przeciw Polsce.

BERLIN, 2. 6. (Pat.). Wczoraj w parlamencie niemieckim kanclerz Wirth wygłosił mowę, w której po omówieniu sytuacyi gospodarczej, poruszył sprawę G. Śląska. Zapewniał on, że nawet przyjaciele Polaków stwierdzili, że Polska nie jest zdolną do administrowania Górnym Śląskiem, wysoko rozwiniętym pod względem przemysłowym. Poza tem Polska sama jest w posiadaniu bogatych pokładów rudy żelaznej i węgla, które może doskonale wydobywać, zamiast wyciągać ręce po cudze dobro. — Briand mówi stale o duchowym demokratyzmie, ale nieustannie grozi się nam przytem okupacyą nowych terenów i nowemi sankcyami, a na Górnym Śląsku wojska francuskie bratają się z powstańcami. Górny Śląsk będzie egzaminem, czy zwycięscą zostanie myśl o urzeczywistnieniu demokracyi niemieckiej. — Zwycięstwo dyktatury, upostaciowane w osobie pana Korfantego na G. Śląsku, będzie ciosem śmiertelnym dla demokratycznegp rozwoju Niemiec.

BERLIN, 2. 6. (EE.). Radio. Kanclerz Rzeszy Wirth wygłosił exposé nowego gabinetu, które sprowadza się do słów: porozumienie, odbudowa, pojednanie. Rząd musi wprowadzić podatek od spirytusu, wina, piwa, cukru, tytoniu, przedmiotów zbytkownych, oraz od czystego zysku ze spekulacyi handlowych. Wirth oświadczył dalej, że G. Śląsk musi pozostać niemieckim i nie może być odłączony od Rzeszy. Przy tem obstawać będzie obecny gabinet.

Walka o Górny Śląsk.

Sytuacya bojowa.

BYTOM. 2 czerwca. (EE.) Radio. **Komunikat powstańczy z d. 1 czerwca.** Na prawem skrzydle odcinka północnego wszystkie ataki nieprzyjacielskie odparto, z wielkimi dla niego stratami. W czasie wczorajszych ataków Niemcy zniszczyli w tym rejonie 3 mosty kolejowe, oraz szereg zabudowań dworskich. Na odcinkach: środkowym i południowym nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze patrole. Pozatem sytuacya bez zmiany.

—•••—

BYTOM. (E. E.) 2. czerwca. Radio. Sprawa rozejmu zaczyna powoli przybierać kształty realne. Dzisiejszej nocy i wczoraj przed południem Francuzi obsadzili odcinek od G. Anny ku północy na przestrzeni, 15 klm. Dziś popołudniu, oraz w nocy wojska koalicyjne obsadzają resztę.

W Opolu Niemcy w dalszym ciągu terroryzują Polaków. Miasto przepełnione ochotnikami niemieckimi, których wielu nosi jawnie odznaki orgeschu. W powiecie opolskim zanotowano dotychczas 250 wypadków rabunku dokonanego na ludności polskiej przez bandy niemieckie. Straty wynoszą 20 milionów marek niemieckich.

BYTOM. (E. E.) 2. czerwca. We środę wyruszył z Bytomia pierwszy pociąg do Tarnowskich Gór, gdzie powstańcy przed paru dniami zajęli dworzec.

—•••—

BERLIN. (E. E.) 2. czerwca. Radio. Według oświadczenia niemieckiego ministra obrony krajowej Rzeszy, na G. Śląsk przybywa dziennie 1—2 pociągów z żołnierzami polskimi.

—•••—

BERLIN. (E. E.) 2. czerwca. „Freiheit" donosi, że w Dreźnie propagandę zaciągową prowadzi „Orgesch". Na brzegu Łaby znajduje się przygotowana już broń dla 40 tysięcy żołnierzy i 400 oficerów. Na G. Śląsk wysyła się stąd specyalne pociągi z ochotnikami. Po miastach rozlepione są odezwy, nawołujące do wstępowania do wojska.

—•••—

MANIFESTACYA ZA G. ŚLĄSKIEM W PARYŻU.

PARYŻ. (E. E.) 2. czerwca. Radio. Dnia 3. b. m. odbędzie się w Paryżu wielka manifestacya w sprawie Górnośląskiej, zorganizowana staraniem stowarzyszeń polsko- francuskich. Podczas manifestacyi przemawiać będą pp.: L. Borgeois, Ribautt oraz inni, którzy poruszą kwestye narodowe, społeczne i ekonomiczne Górnego Śląska.

Bawarya oporna.

WARSZAWA, 2 czerwca. (tel. wł.) Z Berlina dochodzą wiadomości, że rząd bawarski nie chce wykonać postanowień o uzbrojeniu. Anglia domaga się spełnienia zobowiązań co do rozbrojenia, grożąc na wypadek dalszego oporu obsadzeniem przez wojska francuskie i angielskie zagłębia Ruhry.

—•••—

Poseł brazylijski w Warszawie.

WARSZAWA, 2 czerwca. (Pat.) Dnia 27 maja br. przybył do Warszawy p. Rinaldo de Lima E. Silva, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Brazylii.

Funkcyonaryusze państwowi zachodn. Małopolski na rzecz G. Śląska.

KRAKÓW. 2 czerwca. (Pat.) Towarzystwo obrony kresów zachodnich donosi, że pracownicy państwowi zachodniej Małopolski za pośrednictwem dyrekcyi N. U. Z. A. zrzekli się z deputatów po 1 kg. mąki na rzecz ludności górnośląskiej.

—•••—

DYMISYA GABINETU AUSTRYACKIEGO.

WIEDEŃ. (Pat.) 2. czerwca. Gabinet Mayera podał się wczoraj do dymisyi. Prezydent republiki austryackiej przyjął dymisyę i powierzył gabinetowi tymczasowe prow. dalszych agend.

ROSYANIE DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

WARSZAWA, 2. 6. (Pat.). Pan Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę: Dnia 28 maja w Ostrowie Łomżyńskim otworzono zjazd przedstawicieli dońskich, kubańskich, uralskich, permskich, orenburskich i astrachańskich kozaków, internowanych w Polsce. Zjazd solidarnie postanowił osobie Pańskiej, jako wodzowi narodu i narodowemu rycerzowi wyrazić serdeczne życzenia i swoje głębokie uczucie wdzięczności braterskiemu polskiemu narodowi za przytułek, który kozacy w Jego ojczyźnie znaleźli w ciężkiej chwili narodowego nieszczęścia.

Prezes zjazdu: M. Gużanow.

—0O0—

DZIENNIK NIEMIECKI O NIEPOROZUMIENIACH POLSKO - CZESKICH.

BERLIN, 1. 6. (Russpress) Korespondent „Berliner Tageblatt" z Pragi zamieszcza obszerny artykuł, w którym dowodzi, że daje się zauważyć silne zaostrzenie stosunków między Czechami i Polską na gruncie czynnej polityki Polski w spornych miejscowościach i zapewnia, że akcya zaborcza Polaków skieruje się następnie przeciw Cieszynowi, należącemu również do okręgów spornych. Wystąpienie Lloyd George'a i jego porachunki z Polakami — zapewnia korespondent — wywołało powszechne zadowolenie w Czecho Słowacyi.

Robotnicy polscy w Westfalii i Nadrenii.

WARSZAWA, 1-go czerwca.

W tych dniach w ministeryum b. dzielnicy pruskiej odbyła się konferencya międzyministeryalna w sprawie repatryacyi reemigrantów z Westfalii i Nadrenii.

Wychodźtwo nasze w zachodnich Niemczech sięga liczby przeszło półmiliona i stanowi bardzo dzielny żywioł. Nadto robotnik polski na wychodźctwie jest zamożny. Dość wspomnieć, że według przybliżających obliczeń 35 proc. robotników posiada oszczędności większe niż 30 tys. marek niemieckich, nie licząc bardzo porządnego przeważnie umeblowania 2—4 pokoi oraz zasobnego gospodarstwa domowego. Pod względem kulturalnym wychodźtwo znacznie przewyższa robotników nie tylko francuskich, ale i niemieckich z innych dzielnic. Jako element przedsiębiorczy, energiczny, zasobny w pieniądze emigrant — może być nadzwyczaj cennym nabytkiem dla Polski.

—•••—

Rozwiązanie 6 armii.

Dnia 1. czerwca odbyła się uroczystość rozwiązania 6-tej armii w ścisłem gronie oficerów i żołnierzy dowództwa armii.

O godzinie 10-tej w kościele OO. Karmelitów odbyło się w obecności dowódcy armii gen. Stanisława Hallera, oficerów sztabu i żołnierzy oddziałów nabożeństwo.

Po mszy udał się sztab do zakładu Kisielki, oddziały zaś przeciągnęły przy dźwiękach orkiestry przez miasto.

W zakładzie Kisielki defilowały oddziały przed dowódcą armii, który przemówił do zebranych oficerów i żołnierzy, kreśląc w krótkich słowach historyę 6-tej armii, od pamiętnych walk o Lwów począwszy, poprzez odsiecz Lwowa, odzyskanie wschodniej Małopolski, ofenzywę na Wapniarkę, ciężkie walki obronne w lecie 1920 r., kończące ostatnią obronę Lwowa i ofenzywę, która uwolniła kraj ciężko nawiedzony od najazdu.

W czasie obiadu koleżeńskiego przemawiali gen. Haller, szef sztabu płk. Rylski, ppłk. Fijcowski, mjr. Skiba i inni.

Po skończonej uroczystości wysłano telegram z wyrazami hołdu i wierności żołnierskiej do Naczelnego Wodza, marszałka Piłsudskiego, oraz wyrazy wdzięczności do gen. Rozwadowskiego, Iwaszkiewicza i Jędrzejowskiego.

Dotychczasowy dowódca 6-tej armii, gen. por. Stanisław Haller, obejmuje inspektorat nad D. O. Genami Lwów i Lublin.

—0O0—

Nadużycia i nieporządki w administracyi wojskowej.

WARSZAWA, 2. 6. (Pat.). Komisya wojskowa W związku z interpelacyą przewodniczącego co do okazywania się kapitana Mroczka publicznie w mundurze oficera wojsk polskich, uchwalono na wniosek dra Liebermana rezolucyę wzywającą ministra S. W.. do wyjaśnienia zaniedbań, które sprawiły, że zasądzony za olbrzymie przekupstwa kap. Mroczek po odsiedzeniu kary wojskowej, nadal piastuje godność oficera polskiego, wywołując przez to publiczne zgorszenie.

Następnie komisya wysłuchała sprawozdania nadzwyczajnej komisyi rewizyjnej o nadużyciach kolejowych, o marnowaniu koni wojskowych z powodu niedostatecznej pieczy, o nadużyciach przy zaopatrywaniu armii w skórę i obuwie, i uchwaliła zwrócić się do M. S. W. i ministra sprawiedliwości z wezwaniem, aby przygotował i złożył sprawozdanie w przedmiocie dalszego toku spraw, skierowanych do sądów wojskowych i cywilnych przez nadzwyczajną komisyę rewizyjną.

—0O0—

Odbudowa kapitalizmu w Rosyi sow.

W jednym z naszych wydawnictwa komisaryatu dla szerzenia politycznej oświaty publikuje Lenin artykuł, który plastyczniej niż dotychczasowe jego mowy, oświetla nowy kurs w bolszewickiej polityce gospodarczej.

„Nędza, pisze on, jest tak olbrzymia, że nie jesteśmy w stanie odbudować odrazu wielkiego przemysłu państwowego. Na to potrzebaby było wielkich zapasów zboża w centrum państwa, a tych nie posiadamy. Dlatego przedewszystkiem popierać musimy drobny przemysł; który nie wymaga ani maszyn, ani wielkich zapasów surowców; ani opału ani zapasów żywności. Znaczy to, oczywiście, że zmartwychwstanie na nowo drobny kapitał i drobnomieszczaństwo; byłoby śmiesznem, gdybyśmy tego nie widzieli. A jeśli istnieją drobni producenci, to znów głupotą byłoby, i samobójstwem, tamować wszelki rozwój prywatnej wymiany towarów tj. handlu a więc i kapitalizmu. Koniecznem jest nie wzbranianie rozwoju kapitalizmu, lecz skierowanie go na drogę kapitalizmu państwowego. To jest możliwem, albowiem kapitalizm państwowy już istnieje. Daje się on pogodzić z dyktaturą, gdyż jest postępem w stosunku do patryarchalnej drobnej własności.

Pierwszą formą kapitalizmu państwowego są koncesye. Rząd robotniczo włościański dopuszcza zagranicznych kapitalistów do naszego przemysłu i zastrzega sobie kontrolę nad ich przedsiębiorstwami.

Drugą formą kapitalizmu państwowego są kooperatywy. Wysuwają one drobnych kapitalistów na pierwszy plan. Byłoby bowiem głupotą i zbrodnią, zamykać oczy na rzeczywistość i twierdzić, że wolność i prawo kooperatywy zawiera w sobie swobodę i prawo kapitalizmu.

Spółdzielnia jako forma kapitalizmu jest korzystna dla nas; jako forma handlu jest dla nas korzystniejsza aniżeli handel prywatny. Ułatwia ona jednocześnie się milionów ludzi ze wszystkich klas społecznych i dlatego doniosłą jest dla przyszłego przejścia do nowych form społecznych.

Trzecia forma kapitalizmu państwowego polega na tem, że państwo zwraca się do handlarza, kupca i poleca mu w zamian za procentowem jakiemś wynagrodzeniem sprzedaż produktów przemysłu państwowego i zakupna produktów przemysłu drobnego.

Czwarta forma polega na tem, że państwo wydzierżawia przedsiębiorstwom prywatnym przedsiębiorstwa państwowe, lasy i t. p. co jest podobne do koncesyi udzielanych obcokrajowcom. —

To jest, powiada „Arbeiterzeitung", cały program odbudowy kapitalistycznej. Wydzierżawienie przemysłu, który przed trzema laty wydarty został kapitalistom i przekazanie handlu wymiany towarów kupcom kapitalistycznym.

—•••—

Wyrok w procesie Banku Kupiectwa Polskiego.

WARSZAWA. (Pat.) 2. czerwca. W sprawie o niedozwolone operacye Banku Kupiectwa Polskiego w Warszawie zapadł wczoraj wyrok, mocą którego skazano oskarżonych: Feliksa Mazurkowicza na 3 miesiące aresztu, Józefa Zatchera na 2 tygodnie aresztu i grzywnę w kwocie 100 tysięcy marek z zamianą na 6 miesięcy aresztu, w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny i, Wacława Żmudzkiego na grzywnę w kwocie 10.000 mk., z zamianą na areszt jednomiesięczny w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny.

—•••—

Zabezpieczenie pracy młodocianych i kobiet.

WARSZAWA, 2. czerwca.

W tych dniach wpłynie do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Projekt został opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, jest uzupełnieniem ustawy z dnia 18. grudnia 1919 r. i nie dotyczy osób zatrudnionych w pracy biurowej.

W myśl tego projektu — nie wolno: zatrudniać młodocianych i kobiet przy robotach ciężkich, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia; przyjmować do pracy dzieci poniżej lat 15; zatrudniać kobiety w kopalniach pod ziemią.

Nadto kobieta w ciąży ma prawo przerwać pracę po uprzedniem zaopiniowaniu lekarza, pracodawcy zaś nie wolno w tym okresie rozwiązywać umowy.

Pracodawca zatrudniający ponad 100 kobiet, winien poza innemi udogodnieniami, utrzymywać żłóbek dla niemowląt, pracownic- matek.

Za przekroczenie przepisów ustawy, pracodawca ulega karze do 6 tygodni aresztu, i grzywnie od 3 do 15 tysięcy mk.

Należy zaznaczyć, że punktem wyjścia projektu ustawy są postanowienia pierwszej międzynarodowej konferencyi pracy, zwołanej przed rokiem w Waszyngtonie przez Ligę Narodów.

—o0o—

Groźba zastosowania sankcyi względem Austryi.

Po plebiscycie w Tyrolu i Salzburgu, urządzonym bez współudziału kół rządowych, które ze względu na groźby koalicyi oficyalnie trzymały się zdala od tej akcyi, mającej na celu szerzenie propagandy za przyłączeniem krajów austryackich do Niemiec, przyszła kolej na Styryę, której partye burżuazyjne postanowiły podobny plebiscyt za połączeniem z Niemcami odbyć d. 3. czerwca. Tak plebiscyt w Tyrolu jak i w Salzburgu wykazał olbrzymią większość, domagającą się zjednoczenia z Rzeszą niemiecką.

WIEDEŃ. 1. czerwca. Wiedeńscy przedstawiciele „małej ententy" postanowili — jak głoszą informacye, wręczyć Austryi ultimatum, w którem ma być oświadczone, że na wypadek dalszego szerzenia się akcyi za zjednoczeniem z Niemcami należy się liczyć z sankcyami, a mianowicie ze zmianą postanowień traktatowych co do Węgier zachodnich, z obsadzeniem Karyntyi i Styryi przez Jugosławię, z wkroczeniem kredytów i z akcyą Włoch i Czechosłowacyi.

—•••—

POLSKIE PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE W MOSKWIE I CHARKOWIE.

WARSZAWA. 2. czerwca. Na wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono zorganizować placówki dyplomatyczne w Moskwie i Charkowie. Rada ministrów zatwierdziła na stanowiska posłów polskich w Moskwie p. Darowskiego w Charkowie p. Kolankowskiego.

—•••—

W. RAORT. 79

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO

Spotykałem później często owego nieszczęśliwca w kuchni transenowej, gdzie został przydzielony do pomocy kucharzowi.

Utykał na nogę i wedle orzeczenia lekarzy nie mógł już nigdy być uznany za zdolnego do służby frontowej.

Zamiast zrogowaciałej skóry, ściął mu medyk kawał stopy prawie dwucentymetrowej grubości.

Stało się to widocznie w trakcie „operacyi", kiedy chory zerwał się z narkozy. W każdym razie parobek ów pozostał już na całe życie kaleką i przydzielony do obierania kartofli w kuchni wojskowej, nie mógł już tak skutecznie przyczynić się do obrony „ojczyzny" — jak ci wszyscy, którzy ożywieni niezłamanym zapałem i poświęceniem, składali krew i życie na ołtarzu Habsburgów.

* * *

Hersch Seliger, Żydziak z małego, wschodnio galicyjskiego miasteczka nie miał w zupełności szczęścia przy wojsku. W gruncie rzeczy nie był on nawet wcale wojskowym, gdyż z powodu otwartej gruźlicy płuc, był systematycznie uwalniany przy kilkunastu poborach i przeglądach. Nawet przy ostatnim poborze, oznaczonym literą „W" słynnym z tego, że nikomu nie przepuszczano, lekarz na pierwszy rzut oka powiedział: „Na, Seliger du gehörst zum weissen Regiment" (ty należysz do „białego pułku" t. j. w przenośni do pułku umrzyków).

Tak mi opowiadał sam Seliger, leżąc na łóżku szpitalnem i spluwając w antraktach swego opowiadania jasno różową krwią.

Postawiono mu przy łóżku starą wyszczerbioną miseczkę i kazano mu w nią pluć ilekroć krew mu napłynie do ust. Broń Boże na podłogę, bo to pachło aresztem; a aresztu bał się Seliger jak ognia.

Kiedy w miseczce było już pełno krwi, wtedy Seliger wydobywał z węzełka chusteczki 20-halerzówkę i dawał ją któremuś z żołnierzy lub służącemu, aby mu miseczkę wypróżnił i zaklinał się na wszystkie świętości, że już więcej pieniędzy nie posiada, choć sam przedemną się zwierzył, że w obszewce koszuli ma jeszcze papierek 10-koronowy, który zamyśla wysłać żonie i dzieciom, przebywającym w barakach ewakuacyjnych w Węgierskiem Hradyszczu.

Poza tem nikt się nie troszczył o Seligera, który całymi dniami leżał na łóżku, wpatrzony w przeciwległą ścianę, lub też modlił się, mrucząc pod nosem.

Rano, żołnierze mieli tysiąc pociech, gdy Seliger podnosił się z ogromnym wysiłkiem na łóżku i nakładał na głowę t. z. „tfilim", czyli pismo święte, mieszczące się w czarnym sześciennym futeraliku okómanym i rękę obwiązywał rzemykiem, wychodzącym z takiego samego futeraliku, co należało do obrzędu modlitewnego.

Na śmiechy, docinki i drwiny żołnierzy, Seliger wcale nie reagował, a jeśli reagował, to na jego wynędzniałej i żółtej jak wosk twarzy malowało się tyle spokoju rozmodlonego i surowej powagi, że niejeden dowcipniś musiał odwrócić głowę, aby się nie spotkać z tą twarzą nakazującą mimowoli jakiś szacunek i uznanie.

Ze mną rozmawiał Seliger bardzo chętnie i zanudzał mnie prawie codziennie stylizowaniem i pisaniem telegramów do jego żony.

Telegramów tych wprawdzie nigdy nie wysyłał, w obawie — jak twierdził — aby żony chorowitej nie przerazić, ale to mu wcale nie przeszkadzało, aby w dniach kiedy miał obfitsze krwiotoki i wykaszliwał w niewymownych męczarniach ostatki płuc — dyktować mi sążniste telegramy, zaczynające się zazwyczaj od słów: „Komme sofort, bin gefährlich" (Przyjedź natychmiast, jestem niebezpiecznie chory).

Widząc, że Seliger faktycznie lada dzień umrze, doradzałem mu nieraz, aby raz przecie telegram wysłał.

— Ona taka biedna, ta moja żona — mówił łamaną polszczyzną — ona siedzi z „dzieckami" w barakach i tam nie daują jeść. Ona nawet niema pieniędzy na kolej, żeby do mnie przyjechać; zresztą, co ona mi pomoże...

Historyę swej służby wojskowej, do której nawet Seliger nie był de facto obowiązany, opowiedział mi ów nieszczęśliwiec, gdy pewnej nocy zasnąć nie mogłem, i spotykałem się z jego świecącemi oczyma wpatrzonemi we mnie.

(C. d. n.).

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 3 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Czar munduru", operetka Swierzyńskiego libretto Turskiego po raz pierwszy.

Sobota 4 czerwca o godz. 3·30 popoł. „Straszny dwór".

Sobota 4 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Czar munduru".

Niedziela 5 czerwca o godz 3·30 popoł. „Ewa" Szaniawskiego.

Niedziela 5 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Pajace" i „Cavaleria".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):

Piątek 3 czerwca o godz. 7·03 wiecz. „Ojciec", dramat Strinberga.

Sobota 4 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan", Rittnera, Występ Brydzińskiego.

Niedziela 5 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan", Rittnera, Występ Brydzińskiego.

—o—

UZNANIE INWALIDÓW DLA MAJORA Dr. ALEKSIEWICZA. Inwalidzi wojenni oraz starzy z czasów austryackich wystosowali do redakcyi naszej obszerne pismo, w którem w gorących słowach sławią gospodarkę mjr. dra Aleksiewicza, który przez długi czas opiekował się inwalidami, oraz zajmował się przyprowadzeniem Domu inwalidów do porządku. Brak miejsca nie zezwala wyliczyć tu te wszystkie dobrodziejstwa, które dr. Aleksiewicz wyświadczył inwalidom, a których oni liczą bez końca. Podkreślają niezwykły talent gospodarczy dra Aleksiewicza, usilną i sumienną pracę dla ich dobra, ojcowskie serce, z jakiem odnosił się do spraw tych ofiar wojny. Wkońcu liczni podpisani proszą dra Aleksiewicza, ażeby nadal nie wypuszczał ich ze swej opieki.

SZKOŁA MUZYCZNA SABINY KASPARKOWNY zaangażowała na kurs koncertowy i wyższy pianistę Wiktora Łabuńskiego.

W SPRAWIE RZEKOMO POBITEGO HANDEŁESA przy ul. Nowy Świat przez kap. Babkę, otrzymujemy wyjaśnienie, stwierdzone przez lekarza pogotowia rat., że o pobiciu nie ma mowy, a cała awantura powstała stąd, że ów handełes bardzo głośno ewizował swoje przybycie na tę ulicę, co wyprowadziło z równowagi uczącego się do egzaminu technika wojskowego. Na zwróconą uwagę krzyczącemu, aby zachował się spokojnie, ten zaczął awanturę u drzwi jego mieszkania — wobec czego zażądano interwencyi stójkowego.

WYRZUCENIE DOZORCY DOMU. Przy ul. Łyczakowskiej 84 a właściciel domu wyrzucił dozorcę z mieszkania. Stało się to podczas nieobecności domowników, gdy mieszkanie było zamknięte. Wyważono drzwi, rzeczy wyniesiono do próżnego pokoju i zamknięto, a rodzina z 5 dzieci nie ma dachu nad głową. Spór powstał na tem tle, że gospodarz nie chciał płacić dozorcy umówionego poprzednio wynagrodzenia, ani pokrywać rzeczywistych kosztów utrzymania porządku w domu.

A władze, szczególnie magistrat dopomaga, aby kamienicznicy zabierali dla się pieniądze składane dla dozorcy przez lokatorów.

LEKKOMYSLNOSC CZY ZŁA WOLA? Pani M. K., zamieszkała przy pl. Akademickim 1. wniosła w swoim czasie doniesienie na zamieszkałego w tymże domu podchorążego medyka, zatrudnionego przy kolumnie tanków, niejakiego p. R. o trudnienie się niedozwolonym handlem paskowym i to na szkodę intendantury wojskowej. W sprawie tej była osobiście u gen. Dąbrowskiego z D. O. G. Lwów. Ku jej zdziwieniu oświadczono jej jednak onegdaj (po kilkumiesięcznem interweniowaniu), że sprawa ta notowana w Adjutanturze Dywizyonu żandarmeryi przy ul. Kurkowej pod l. 749 rozpatrywana nie będzie. Nie przesądzając sprawy, czy na wymienionym podchorążym ciąży wina nadużyć, stwierdzić musimy, że takie załatwienie oskarżenia, za które ktoś bierze pewną odpowiedzialność, jest szczytem lekkomyślności albo złej woli.

SKANDALE DOSTAWCÓW PUZAPPU. Komisya wojskowa w Kołomyi odebrała 20 kilka wagonów zboża rumuńskiego i przysłała na dworzec Podzamcze. Komisya sądowa 16 wagonów tego ziarna uznała za nienadające się do użycia, bo zanieczyszczone 60 proc. składnikami szkodliwymi dla zdrowia. Zbadano następnie magazyny zboża rumuńskiego w młynie Marya Helena, które również uznano za nieodpowiednie do użytku. Wkońcu badano zboże w młynie Aksebracha z nieznanym wynikiem. Do odpowiedzialności powinni być pociągnięci dostawcy tego zboża oraz komisye odbiorcze.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA Z NĘDZY. Eug. Łopuszański, kontrolor państwowych zakładów graficznych w Warszawie, wyskoczył onegdaj z okna III. piętra na podwórze i zginął na miejscu. Zmarły uciekł od bolszewików, gdzie stracił całe swe mienie. Tułając się po różnych hotelach wraz z rodziną, popadł w nędzę, a następnie w chorobę nerwową, która spowodowała samobójstwo.

PODRZUCONE DZIECKO. Wczoraj znaleziono w ul. Piaskowej podrzuconą około 6-cio miesięczną dziewczynkę, owiniętą w pierzynkę. Dziecię ubrane było w czepeczek czarny w czerwone kwiaty z medalionikiem na szyi. Podrzutkiem zajął się komisaryat IV. dzielnicy.

STAŁY GOŚĆ ARESZTÓW POLICYJNYCH. I. Auschusman, liczący lat 14, jest stałym gościem aresztów policyjnych. Onegdaj znów skradł on na szkodę F. Zieglowej z przedpokoju mieszkania przy Starym Rynku 7, szlafrok wartości 3.000 mk., który sprzedał na placu Krakowskim za 500 mk. Chłopca osadzono w areszcie. Jaka szkoda, że nie ma domu poprawczego.

OFIARA OBOWIĄZKU. 28-letni Adam Fress, konduktor kolejowy ze Lwowa, na dworcu w Żółkwi, oglądając hamulce wozu służbowego będącego w ruchu, wychylił głowę, którą uderzył o latarnię, stojącą na torze. Ciężko rannego Fressa przywieziono do szpitala.

BANDYTYZM NA PROWINCYI. Onegdaj nocą nieznani bandyci napadli na plebanię w Humniskach pow. Brzozów i zamordowali w celu rabunku proboszcza Borszyka. Bliższych szczegółów na razie brak.

Przed paru dniami nocą dokonano włamania do starostwa w Złoczowie i po rozbiciu kasy skradziono około 50.000 mk.

WYPADKI NA ULICY. Przedwczoraj o godzinie 11 wieczór na placu Bilczewskiego wóz tramwajowy K. D. l. 173 potrącił 56-letniego Tomasza Mazura, który w stanie podchmielonym podszedł pod tramwaj. W Pogotowiu ratunkowem dr. Celewicz skonstatował u Mazura dwie rany na głowie. Jedna z nich miała 7 centymetrów. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

Wczoraj z rana na pl. Maryackim dorożka potrąciła 35-letniego kupca Jakóba Bałłabana, który odniósł liczne rany na głowie i twarzy.

Popołudniu w ul. Kazimierzowskiej wóz tramwajowy Ł. J. l. 132 potrącił 19-letnią Hellę Gotliebównę. W Pogotowiu ratunkowem skonstatowano u niej wstrząs nerwowy i lekkie potłuczenia.

—o—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ URZĘDNICY FIRM DRZEWNYCH! Komisya organizacyjna „Sekcyi pracowników drzewnych" zaprasza Koleżanki i Kolegów na Zgromadzenie zawodowe, które odbędzie się w niedzielę dnia 5 czerwca o godz. 11·30 przed południem w lokalu „Związku pracowników handlowych" przy ul. Kazimierzowskiej l. 15, na którem omawiana będzie sprawa organizacyi zawodowej. 76—2

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W KNIHININIE KOLONII! W Czytelni robotniczej P. P. S. wygłosi w sobotę 4 bm. o godz. 7 wiecz. (punktualnie) tow. Sieniak ze Lwowa referat o sytuacyi politycznej.

BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. Ormiańska 2, II. p. podaje do wiadomości, że z dniem 1 czerwca opłata za korzystanie z biblioteki wynosi 10 mk. miesięcznie.

—o—

Do jakich celów nadał magistrat m. Lwowa koncesye szynkarskie.

Pan Mohr współwłaściciel pokoju do śniadań i restauracyi „Zakopane" wypowiedział pracę zatrudnionym pracownikom kelnerskim i kucharskim motywując to zwinięciem restauracyi. Zapytujemy Magistrat, czy koncesya szynkarska służy do prowadzenia lokalu gościnnego, czy tylko na bufet śniadańkowy a lokal restauracyjny ma być zamieniony na magazyn paskarski?. —

Postępowanie takie odbiera pracę 13 członkom, żywicielom rodziny.

Przed miesiącem została sprzedaną Kawiarnia Grand i utraciło pracę 20 pracowników a lokal został zamieniony na magazyn paskarski.

Zapytujemy przełożeństwo Korporacyi szynk. i św. Magistrat czy są one powołane do tego, aby bronić istnienia szynków, gdzie się odbywają orgie i mordy, a zezwalać na zredukowanie kawiarń i restauracyi, aby pracownicy byli wyrzuceni na bruk.

—o—

Komunikaty.

× WOBEC UCHWAŁ WALNEGO ZEBRANIA OBROŃCÓW LWOWA z dn. 14/V. odwołuje się jako bezprzedmiotowy Walny Zjazd Obrońców Lwowa, zwołany na 4 czerwca. — Tymczasowy Komitet Obrońców Lwowa.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Odczyt st. radcy Skarbu Dra Jana Skwarczyńskiego na temat „Projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich" odbędzie się w sobotę dnia 4 czerwca b. r. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali posiedzeń w Izbie handlowej i przemysłowej.

× OGÓLNO - AKADEMICKI KOMITET GÓRNOŚLĄSKI udziela wszelkich informacyi w sprawach dotyczących Górnego Śląska codziennie od godziny 7-mej do 8-mej wieczorem, nie wyłączając niedziel i świąt, w lokalu Bratniej Pomocy przy ul. Łozińskiego l. 7.

× WALNE ZGROMADZENIE TOW. OCHRONY LOKATORÓW odbędzie się dnia 4 czerwca o godz. 7 wieczorem (sobota) w lokalu Rynek 3, III. p. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu ost. walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Wnioski. Wstęp dla członków za legitymacyami, dla gości, o ile będzie miejsce.

—o—

× ROLNICY - DZIERŻAWCY! Komitet wykonawczy pierwszego Zjazdu dzierżawców chrześcijańskich, odbytego we Lwowie dnia 31 stycznia br. zaprasza niniejszem Panów Kolegów na Zjazd, który odbędzie się w Krakowie dnia 11 czerwca br. w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, pl. Szczepański, o godzinie 10 rano.

Porządek dzienny:

1, Odczytanie protokołu z I. Zjazdu.

2. Sprawozdanie Komitetu z dotychczasowej akcyi — omówienie już osiągniętych dla dzierżawców korzyści i praw.

3) Sprawa dalszej akcyi i jej drogi.

4) Wnioski członków i dyskusya.

Wobec niezmiernej wagi spraw dotyczących ogółu dzierżawców rolnych uprasza się o liczne wzięcie udziału w Zjeździe.

Komitet wykonawczy za wcześniejszem zgłoszeniem się, postara się o mieszkanie dla gości. Zgłoszenia w tym przyjmuje Dr. Stanisław Stolarzewicz, Kraków, ul. Karmelicka 48, lub Adam Rudolphi, dzierżawca dóbr Spytkowice ad Oświęcim.

—o—

PODATKI W NIEMCZECH ROSNĄ.

BERLIN 1. czerwca. Na naradach ostatnio odbytych w związku z pokryciem zobowiązań, powziętych w sprawie odszkodowań, gabinet Rzeszy rozważał projekt nałożenia dwudziestoprocentowego podatku od dóbr ziemskich i dochodów przemysłowych. Projekt zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie przeprowadzony.

—o—

Konferencya naftowa zakończona umową.

Lwów, 3 czerwca 1921.

Wczorajszy dzień był ostatnim w przewlekłych obradach konferencyi naftowej. Po gruntownem omówieniu ostatnich punktów spornych, doprowadzono nareszcie do definitywnego porozumienia.

Podkreślić należy, że w ostatnich dniach pertraktacyi zdawało się że wszystko się rozbije. Pracodawcy, którzy zawsze twierdzili, że godzą się na ekonomiczne żądania — właśnie pod tym względem największe robili trudności. Były chwile, że groziło rozbicie rokowań. W końcu jednak udało się doprowadzić do porozumienia.

Dziś nastąpi ostateczne zredagowanie i podpisanie umowy, poczem delegaci udadzą się do swych miejsc pracy i uruchomiony zostanie przemysł naftowy, który z winy pracodawców stał z górą dwa tygodnie.

—ooo—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, składało się właściwie z dwu części. Pierwsza część, program nie objęty porządkiem dziennym t. j. wnioski nagłe, dyskusya nad niemi skupiły uwagę pełnej Rady. Natomiast podczas referowania spraw z porządku dziennego panował taki gwar na sali, a referenci tak absolutnie nie liczyli się z tem, że sprawozdawcy dziennikarscy są na sali po to, aby potem publiczności opowiedzieć, co na tej Radzie uradzono, że tym razem stało się absolutnie niemożliwe podać w dziennikach streszczenia poszczególnych referatów i uchwał.

—ooo—

Przed porządkiem dziennym r. dr. Wereszczyński omówiwszy sprawę

bezpieczeństwa publicznego we Lwowie,

przedłożył wniosek, wzywający magistrat do poczynienia odpowiednich kroków, by po reorganizacyi policyi, pieczę nad bezpieczeństwem publicznem oddawano wyszkolonym funkcyonaryuszom, znającym dokładnie miejscowe stosunki.

Wniosek powyższy uchwalono.

R. Jakobczyński poruszył sprawę

nieprzestrzegania odpoczynku niedzielnego przez szynki,

które wbrew ustawie sprzedają alkohol. Mowca wskazał, że ostatniej niedzeli zdarzyły się znowu wypadki krwawych bójek na tle pijaństwa.

Prez. Neuman oświadczył, że w tej sprawie zwrócił się już do korporacyi szynkarskiej i do policyi państwowej o ścisłe wykonywanie ustawy.

R. tow. Szczyrek podniósł we wniosku nagłym

sprawę bytu dozorców domów.

Mowca przypomina, że pomimo odnośnej uchwały rady miejskiej, jeszcze z przed dwu miesięcy, sprawa nie ruszyła z miejsca i dotychczas nie jest uregulowany stosunek dozorcy domu do właściciela, na czem cierpi nietylko dozorca domu, wyzyskiwany a często bezwzględnie rumowany przez właścicieli realności, ale i czystość miasta, oraz stosunki hygieniczne.

Mowca zwraca uwagę, że w Krakowie i w Warszawie dawno już uregulowano kwestyę bytu dozorców domów, a we Lwowie sprawa utknęła dzięki temu, że p. Gaberle imieniem tow. właścicieli realności zwrócił się aż do... Berlina i Wiednia o wzory dla Lwowa.

W myśl powyższych motywów, mowca przedłożył wniosek nagły:

Rada miasta uchwala:

Wzywa się prezydyum miasta, aby do dni 14, zwołało ankietę, celem uregulowania praw i obowiązków dozorców domowych i doprowadzenia do zbiorowej umowy między właścicielami domów i dozorcami.

Do udziału w ankiecie, należy zaprosić z rady miejskiej członków sekcyi czwartej i komisyi czyszczenia miasta, nadto reprezentantów właścicieli realności, dozorców domów, policyi i inspektoratu pracy.

W sprawie tej przemawiał też wicepr. tow. Obirek, który wyraził przekonanie, że, jeżeli Rada miejska nie wywrze nacisku na właścicieli realności, to czystość miasta i zdrowie mieszkańców wielce na tem ucierpią.

R. prof. Thullie poparł powyższy wniosek jako słuszny i do celu prowadzący.

R. tow. Marecki, wskazując na nędzę dozorców, radzi nie zwlekać w tej tak ważnej sprawie, choćby ze względu na to, że na wypadek epidemii, spowodowanej niehygienicznymi warunkami hygienicznymi, niekoniecznie Ameryka lub Francya musi nam po raz wtóry przyjść z pomocą.

Po przemówieniu prez. Neumana wniosek powyższy uchwalono.

Sprawozdania z poszczególnych punktów porządku dziennego, jak wspomnieliśmy, podać nie możemy, dopiero podczas dyskusyi nad referatem r. Tereńkoczego, wygłoszonym niemal szeptem, zdołaliśmy się zoryentować, że szło tu o sprzedaż gruntów miejskich w Zniesieniu spółce akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych. Wobec rozbieżności zdań i słabego kompletu uchwałę w tej sprawie odroczono do następnego posiedzenia.

(Ar.)

—ooo—

Wypadek w szpitalu z chorym na wściekliznę.

3 osoby pokąsane, lekarz poraniony przez chorego.

Przed dwoma miesiącami we wsi Hrerowiczach, pow. Rohatyn, tkacza Ludwika Budkę pokąsał własny pies. Budka nie zwracał na to uwagę, bo rany szybko się zagoiły. W krótkim czasie potem pies został zabity, bo zachorował wśród objawów wścieklizny. W ostatnim czasie Budka czuł się już chory więc przybył do Lwowa w celu poddania się leczeniu.

Zarząd schroniska „Praca" przy ul. Piotra i Pawła, gdzie mieszkają, oddający się szczepieniu przeciw wściekliźnie, widząc stan chorobliwy Budki odesłał go do szpitala z kartką, ażeby umieścić go w pawilonie zakaźnym.

W szpitalu lekarz chorób wewnętrznych dr. W. zatrzymał go jednak pomiędzy chorymi, lecz polecił służbie zwracać na niego uwagę. Równocześnie zadawano mu serum przeciw wściekliźnie. Ubiegłej niedzieli chory dostał ataku wścieklizny

rzucił się na gości

odwiedzających chorych i pokąsał jednego elektro montera, policyanta i sanitaryuszkę. Lekarz dyżurny polecił związać chorego. W czasie badania chory poranił ręce lekarza instrumentem lekarskim.

Wobec tego wszystkie osoby pokąsane przez wściekłego, lekarz i ci co dotykali go lub mieli styczność z nim będą poddani zastrzykiwaniu przeciw wodowstrętowi.

Fakt ten świadczy z jak małą ostrożnością zabrano sie do leczenia Budki w szpitalu.

—ooo—

Z sali rozpraw.

KS. JURYK ZE ZŁOCZOWA.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał jako świadek Mikołaj Gałecki, drogomistrz kolejowy. Słyszał on jak oskarżony na kazaniach wzywał, ażeby sierpami i kosami tępić Polaków. Świadek zeznał o tem w śledztwie przed sądem polowym. Zeznaniami temi ks. Juryk uczuł się obrażony, i oskarżył go następnie o obrazę czci.

Jednego dnia szedł Gałecki przechodził koło cerkwi w Złoczowie i wówczas ktoś go niespodzianie uderzył w twarz. Gdy upadł od uderzenia na ziemię, ktoś go kopnął. Świadek, podniósłszy się, spostrzegł w pobliżu tylko ks. Juryka, który do niego krzyknął po rusku: „Zabieraj się stąd, ty polski psie".

Na pytanie przewodniczącego świadek odpowiada, że nie wie, kto go uderzył. Sądzi jednak, że mógł to uczynić oskarżony, albowiem nikogo więcej w pobliżu nie widział.

Obrońcy oskarżonego spytali świadka, dlaczego się wówczas o to nie poskarżył. Gałecki odpowiedział, że wobec ówczesnych stosunków bał się nawet rodzinie fakt ten opowiedzieć, ażeby dzieci nie rozniosły o tem, co mogłoby na niego ściągnąć smutne następstwa.

Następnie odczytano akta poprzedniego śledztwa w sprawie oskarżonego, poczem obrona postawiła wnioski o powołanie nowych świadków do tej sprawy, oraz ażeby trybunał uznał się niekompetentnym do sądzenia tej sprawy, ale przekazał ją sądowi przysięgłych. W razie odrzucenia tych wniosków obrona wnosi o odczytanie zeznań wszystkich nie jawiących się świadków.

Prokurator również postawił wniosek o powołanie do rozprawy kilku świadków.

Trybunał w sprawie tych wniosków udał się na dłuższą naradę.

Po godzinnej przerwie przewodniczący oznajmił że uchwalono powołać jednego świadka na stwierdzenie treści kazań na pogrzebach, oraz trzech świadków obecnych na kazaniu w czasie rezurekcyi, zaś wedle wniosku prokuratora, postanowiono powołać 4 świadków obecnych na kazaniach w czasie pogrzebów. Inne wnioski obrony odrzucono.

Z powodu powołania nowych świadków trybunał odroczył rozprawę, zaś akta postanowiono odesłać do sędziego śledczego w celu uzupełnienia śledztwa.

Oskarżonego bronili: dr. Fedak, Pohibowicz, Hankiewicz i Baczyński ze Stanisławowa.

—ooo—

W pomoc nieuctwu.

Ostatnie rozporządzenie ministerstwa kolei, podnoszące taryfę przewozu towarów o 150 prc., wymienia 4 gatunki przesyłek, które skazane są na opłacanie wyższej taryfy. W liczbie ich wymienione są przesyłki czasopism i książek. Widać, w Polsce różne czynniki, nie wyłączając państwowych, solidarnie pracują nad tem, aby słowo drukowane było jak najdroższe. Widać w sferach analfabetów ministerstwa kolei uważają książkę za zbytek...

Lewica czeskiej soc. demokracyi przystąpiła do III. międzynarodówki.

PRAGA, 31-go maja.

Już od zjazdu październikowego ubiegłego roku lewica czeskiej socyalnej demokracyi stanęła na gruncie komunistycznym. Stanowisko władz naczelnych stronnictwa dosadnie charakteryzuje sprawozdanie sekretarza partyi Jilka, które zawierało w przeważnej części wykaz represyi rządowych z jednej, a ilość sympatyków komunizmu pośród propagandy z drugiej strony. Okazało się więc, że w 80 powiatach republiki zamknięto do więzień 1273 osoby, że organ centralny „Rude Prawo“ skonfiskowano 53 razy, że partya wydaje 34 pisma, i że głosowanie w sprawie przystąpienia do III międzynarodówki w komitetach partyjnych wykazało olbrzymią większość za przystąpieniem, gdyż na 39.932 głosujących podło tylko 1750 głosów przeciw. Po trzydniowych obradach dn. 18 m. zjazd uchwalił przemianę nazwy lewicy socyalno-demokratycznej na nazwę partyi komunistycznej oraz przyjęcie 21 punktów moskiewskich.

—•••—

Bank Ludowy w Warszawie.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 20 z. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonarjuszów Banku Ludowego w Warszawie.

Przypomnieć należy, że Bank powstał przy udziale znanych działaczy partyjnych: posłów dr. Hermana Diamanda i Bronisława Ziemięckiego, oraz tow. Zofii Praussowej, Konstantego Demideckiego, Jana Czarnockiego, Antoniego Baryki i ś. p. Stefana Żmijewskiego. Pierwotny kapitał Banku wynosił 10 milionów marek. Zadaniem Banku jest udzielanie kredytu współdzielniom, szczególniej tym, które ze względu na swój określony charakter polityczny, z trudnością uzyskują kredyt w bankach handlowych, oraz współdziałanie w rozwoju kooperatyw wytwórczych, przemysłowych i rolnych.

Radę Nadzorczą Banku stanowią: tow. poseł Bronisław Ziemięcki, tow. poseł Jędrzej Moraczewski, tow. Antoni Baryka, ławnik miasta Warszawy Toeplitz, tow. Jan Czarnocki, tow. poseł Emil Bobrowski, tow. Aleksy Rżewski, tow. poseł Tomasz Arciszewski, tow. poseł Liberman Herman, tow. Tor Stanisław.

Dyrekcya składała się początkowo z tow.: Diamanda Hermana, Praussowej Zofii i Demideckiego Konstantego. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu dopełniono skład dyrekcyi, przez zaangażowanie w charakterze Dyrektora zarządzającego p. Edmunda Statkiewicza.

Jedną z poważniejszych spraw, zadecydowanych przez Walne Zgromadzenie, było podniesienie kapitału akcyjnego Banku do 30 milionów marek. Z nowoemitowanych 20 milionów, połowa zgodnie ze statutem, przeznaczona jest dla starych akcyonaryuszów, na pozostałe 10 milionów ogłoszona ma być subskrypcya, przyczem kurs emisyjny nowych akcyi ma być ustalony na 1650 marek za 1000 nominalnych.

Bank liczy na to, że akcye rozejdą się w pierwszej linii między członkami kooperatyw i organizacyi dla podtrzymania których Bank został stworzony. Pozatem, poważne zainteresowanie Bankiem okazują polskie sfery robotnicze w Ameryce.

Formalnie Bank będzie wykonywał wszystkie czynności zwykłych banków handlowych, a więc będzie przyjmował wkłady na rachunek bieżący i lokaty terminowe, płacąc w myśl zalecenia Rady Nadzorczej, procenty w miarę możności, wyższe, niż w innych bankach, będzie udzielał pożyczek, dyskontował weksle, prowadził operacye walutowe i t. p.

Co do wyboru klientów, miarodajną dla Banku będzie instrukcya Rady Nadzorczej, aby sfinansować w pierwszej linii kooperatywy spożywcze i wytwórcze, oraz gminy miejskie, przyczem jednak pozostawiono Dyrekcyi wolną rękę w kredytowaniu również prywatnych firm i osób.

W zakończeniu Walne Zgromadzenie postanowiło zwrócić się do wszystkich organizacyi robotniczych z gorącem wezwaniem, aby jaknajusilniej popierały działalność Banku, agitując za lokatą w Banku oszczędności funduszów robotniczych.

Bank mieści się przy ul. Marszałkowskiej 99, gdzie zajmuje narożnik z ul. Nowogrodzką. Czynności Banku będą otwarte natychmiast po ukończeniu przeróbek wewnętrznych, prawdopodobnie około 1 czerwca r. b.

—•••—

Politechnika w Paryżu.

Francuski minister wojny wydał dekret w sprawie dopuszczenia studentów pochodzących z obcych państw do politechniki paryskiej zorganizowanej po wojskowemu.

Według „le Temps“ z 10 lutego 1921. W swoim czasie expesé Barthou mówił w ten sposób:

„Narody uwolnione z pod jarzma mocarstw centralnych są pozbawione zespołu sił technicznych niezbędnych dla dźwignięcia przemysłu i nie mają odpowiednich szkół kształcących potrzebnych im tak bardzo inżynierów.

Aby zaradzić tej sytuacyi narody wymienione są zmuszone odwoływać się do pomocy cudzoziemców i nawet przewidują powrót inżynierów Niemców, których znaczna liczba była zatrudniona w tych krajach przed wojną.

Otóż Francya posiada nauczanie techniczne i świetne kadry inżynierów państwowych, w jej zatem interesie leży zrobić wszystko, aby przyjść z pomocą tym narodom.

Jednym ze środków, najbardziej owocnych w osiągnięciu tego celu byłoby pozyskanie do naszych zakładów technicznych znacznej części elity umysłowej z pośród młodzieży cudzoziemskiej. W tym celu dekret o Szkole Politechnicznej jest zmieniony w sposób następujący:

Pewna liczba cudzoziemców może być upoważniona przez Ministra wojny do studyowania w Szkole Politechnicznej bądź też w charakterze słuchaczy „externistów“, bądź to w charakterze uczniów pensyonarzy. Przyjęcie ich jest zależnem od oceny wykazanych przez nich wiadomości ogólnych i naukowych na podstawie rozporządzeń wydanych przez ministra.

Cudzoziemcy „pensyonarze“ mają prawo noszenia mundura szkoły, ci jednak słuchacze, którzy są oficerami, noszą mundur swego kraju.

Słuchacze cudzoziemcy, pensyonarze, podlegają temu samemu regulaminowi co i słuchacze Francuzi, w stosunku do policyi wewnętrznej szkoły, dyscypliny, odpowiedzi i wszelkich egzaminów. Nie mogą być jednak zaliczeni do służby publicznej pozostającej na terenie szkoły.

—ooo—

Tylko 35.000 rocznie może emigrować do Ameryki.

Konsul amerykański w Warszawie zawiadomił czynniki interesowane, że w myśl instrukcyi, otrzymanych w związku z prawem o ograniczeniu emigracyi do Ameryki, udzielać będzie wiz paszportowych dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w obecnych nowych granicach, w ogólnej liczbie 36.000 rocznie.

Począwszy od 1. czerwca wizy udzielane będą w ilości 20 proc. tej liczby miesięcznie, t. j. po 720. Dodać należy, iż petenci nie potrzebują zgłaszać się do konsulatu po odbiór paszportów wizowanych osobiście, lecz mogą te formalności załatwiać za pośrednictwem starostw.

—ooo—

Ogłoszenie.

Wyrokiem tut. sądu z dnia 20. maja 1920 r. Vr. 105/20 57

Hryć Szoredko,

ur. w Żółtańcach, pow. żółkiew, lat 34, gr. kat. żonaty, majster budowlaniczy, zamieszkały w Woli Zółtanieckiej — uznany został winnym zbrodni rabunkowego morderstwa z § 9 i 134, 135 ust. 4 i 2. u. k. popełnionego w ten sposób, że w nocy na 8. grudnia 1919 r. w towarzystwie Michała Walki na gościńcu w Dzibułkach, wracających ze Lwowa, Majera Wolf, Leibę Kampelmachera, Ozyasza Bogena, Jakóba Bogena, Izraela Kampelmachera, Chaima Steina, Herscha Steina celem obrabowania ich, strzałami z karabinu życia pozbawił i rabunku dokonał.

Za co zasądzony został po myśli przepisu § 136 na karę śmierci przez rozstrzelanie. Michał Walko, wspólnik Szeredki, zbiegł po dokonaniu tej zbrodni i odszukany dotąd nie został.

Najwyższy Sąd odrzucił zażalenie nieważności zasądzonego Hryća Szoredki.

Naczelnik Państwa nie skorzystał z prawa łaski.

Wyrok został wykonany dnia 1. czerwca 1921 r.

We Lwowie, dnia 1 czerwca 1921 r.

DELEGACYA CZESKA NA ZJEŹDZIE III. MIĘDZYNARODÓWKI.

PRAGA (Ruspress). Dzienniki czeskie donoszą, że na zjazd III. Międzynarodówki w Moskwie wyjeżdża delegacya komunistów czechosłowackich, złożona z 82 osób.

Nowy rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od 1 czerwca br.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Piotrowic . . .	3·15,	17·50		
„ Komarna	3·45,	14·25		
„ Przemyśla . . .	3·50			
„ Szczerca	4·15,	14·20		
„ Mszany	5·55,	14·25		
„ Brzuchowic . . .	6·00,	14·15**.	15·50.	19·30**
„ Kowla	6·25,	17·05		
„ Sambor (na razie nie kursuje . .	6·45			
„ Podhajec	6·55,	15·20		
„ Warszawy (przez Rozwadów) posp.	7·30*,	20·15*		
„ Ławocznego . . .	7·30,	18·15		
„ Niepołekowiec . .	8·10,	14·30,	23·00	
„ Rowno	8·35,	22·10		
„ Jaworowa . . .	8·55,	16·30		
„ Stojanowa (nie kur.)	9·30,	18·45		
„ Rawy r.-Warszawa	10·00,	21·25		
„ Borysławia . . .)	10·00*,	22·40		
„ Stanisławowa (pos.	10·15*			
„ Podwołoczysk . .	10·20*,	14·20,	22·50	
„ Gródka	13·30*,	16·00,	19·00	
„ Krakowa (posp.) .	14·15*			
„ Sokala	14·35			
„ Sianek	15·40,	22·50		
„ Kołomyi . . .	17·00*,	18·50		
„ Tarnopola (posp.)	18·10*			
„ Rawy ruskiej . .	20·55			
„ Rzeszowa . . .	21·05			
„ Kraków-Warszawa	22·25*			

Przyjazd do Lwowa:

Z Przemyśla	6·40			
„ Rawy ruskiej . . .	6·20			
„ Szczerca	6·20,	16·25		
„ Komarna	6·30,	17·40		
„ Zdołbunowa . . .	6·35,	19·20		
„ Rzeszowa	6·40,	10·45,	18·00.	21·15
„ Warszawy przez Rawę	6·50,	18·20		
„ Niepłukowiec . .	7·00,	16·42,	20·55	
„ Podwołoczysk . .	7·10,	13·30,	18·00*	
„ Ławocznego . . .	7·10.	21·30		
„ Krakowa	7·15*,	16·25*		
„ Mszany	7·40,	16·15		
„ Brzuchowic . . .	7·40.	15·35**,	16·55,	20·40**
„ Sianek	7·45,	21·20		
„ Jaworowa	9·00,	20·50		
„ Warszawy (Przeworsk)	9·15,			
„ Kowla	9·20,	22·20		
„ Sianek	10·10			
„ Podhajec	10·15,	20·50		
„ Stojanowa	10·30.	19·50		
„ Kołomyi . . .	11·45,	13·05*		
„ Sokala	11·30			
„ Stryja	12·55			
„ Gródka	16·00·x			
„ Borysławia . . .	19·15			
„ Stanisławowa . . .	19·20*			
„ Tarnopola	21·20*			
„ Przeworska . . .	22·20			

UWAGA: * poc. posp. x tylko w sobotę. ** tylko w niedziele i święta.

Czy początek nowego zamętu na Bałkanach?

SERBOWIE CHCĄ URZĄDZIĆ EKSPEDYCYĘ KARNĄ DO SOFII.

WIEDEŃ. Według wiadomości z wiarogodnych źródeł politycznych na Bałkanach grozi nowy poważny kryzys polityczny.

Rząd bułgarski wysłał w tych dniach do mocarstw Ententy notę z prośbą o wydelegowanie do Macedonii komisyi międzynarodowej. Komisya, jak głosi nota bułgarska — miała by za zadanie przedewszystkiem stwierdzenie, że Bułgarya nie ma nic wspólnego ze starciami które tam odbywają się, a także zabezpieczenie powrotu do kraju 80.000 emigrantów bułgarskich.

Jednocześnie opinia publiczna w stolicy Jugosławji Belgradzie domaga się środków represyjnych względem Bułgaryi, zajęcia doliny Strumicy i Sofji.

Sytuacya na Bałkanach komplikuje się jeszcze z tego powodu, że rząd grecki wysłał bardzo ostrą notę do Sofji, oskarżając Bułgarów o buntowanie wojsk greckich w Tracyi.

—•••—

Z muzyki.

Nowo powstały Polski Związek Muzyków należy powitać z zadowoleniem jako organizacyę, która zrzeszając w sobie siły fachowe, daje wszelką gwarancyę, że kultura muzyczna naszego miasta zacznie podnosić się ze wzmożoną energią. Zastój na polu ruchu umysłowego, na polu twórczości i artystycznych wrażeń spowodowany wojną, ma się ku końcowi, zaś usiłowania ostatnich dni wskazują, że po czasowej ciszy następuje intenzywne odradzanie się życia artystycznego. W tym kierunku podjętą została praca przez Polski Związek Muzyków i pierwszym owocem jego usiłowań był wielki inauguracyjny koncert symfoniczny, urządzony dnia 29. maja 1921. w teatrze miejskim. W koncercie tym brało udział 106 muzyków pod batutą dyr. Mieczysława Sołtysa, jako solista wystąpił Witold Frieman.

Wykonano trzy utwory: Obraz muzyczny „W głębi morza“ Fittelberga op. 26., Symfonię III. C-moll Saint-Saenta op. 78., oraz Friemana Fantazyę na fortepian z tow. orkiestry gdzie partyę solową wykonał sam kompozytor.

Pierwszy punkt programu, zaliczający się do najwięcej udatnych kompozycyi Fittelberga odznacza się bogactwem tematów, oryginalnością pomysłów i tajemniczym nastrojem. Wykonanie jego wymaga jednak więcej życia, pewnej żywiołowości,, gdyż w przeciwnym razie utwór staje się nudnym i męczącym.

Figury chromatyczne stanowiące całe okresy powinny być bardziej wiotkiej i żywe, by rzeczywiście ilustrowały falę wód, nie zaś ociężałe ławy roztopionego metalu.

Symfonia Saint-Saëns'a, w której prócz wielkiej orkiestry biorą udział organy i fortepian, jest jakby malowniczem cackiem, kryjącem pod barwnością dźwiękową głębokie motywy dramatyczne. Zbyt wolne i ociężałe tempo wpłynęło niekorzystnie na charakter tego pięknego dzieła, n. p. Scherzo straciło zupełnie swój wesoły charakter i dowcip, Finale także nie miało należytej brawury i wogóle cały koncert był okropnie powolny.

Duże powodzenie zdobył sobie p. Witold Frieman, profesor tut. konserwatoryum, wykonaniem swojej Fantazyi. Sympatyczna postać tego pianisty-kompozytora jest znaną naszej publiczności, a że jest ogólnie lubiany, świadczyły o tem wieńce bukiety i wiązanki kwiatów, któremi obrzucono go ze wszech stron.

Nakoniec mała uwaga, podyktowana jedynie przez wzgląd na czystą muzykę: oddawanie partyi głównych i solowych nie powinno zależeć od czyichś zasług lub dawnej sławy, lecz od zdolności i artyzmu danego człowieka w obecnej chwili. Po cóż więc narażać kogoś na przykrość i niepowodzenie każąc mu wykonywać partyę, skoro obok, przy tymże samym pulpicie siedzi druga siła, która może go z należytym sukcesem wyręczyć?

Niniejszą recenzyą nie chcę sprawić komukolwiek przykrości i powoduję się li tylko względami artystycznymi.

Związek Muzyków popierać będziemy z całych sił, jako instytucyę niezbędnie potrzebną, ale też wymagania muszą być nieco większe, gdyż co darowało się rozmaitym Towarzystwom muzycznym, tego nie można darować Związkowi zawodowych muzyków.

W. G.

—•••—

Z wydawnictw.

Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw naukowych we Lwowie Numer 1. Lwów. 1920.

Polskie Towarzystwa Naukowe we Lwowie złączywszy się w r. 1919 we wspólny Związek, postanowiły celem powiadamiania społeczeństwa o swej pracy wydawać Sprawozdania, przedstawiające rozwój życia umysłowego we Lwowie.

Pierwszy zeszyt Sprawozdania wydany staraniem redaktorów, pp. prof. Halma i Dr. Zygmunta Czernego zawiera krótko streszczoną historyę powstania i rozwoju 7. Towarzystw Naukowych lwowskich, cele ich i wyniki działalności po koniec 1920 r. Z przeglądu tego, dokonanego z wielkim nakładem pracy, przekona się każdy, w jak wielkiej mierze i w jakim stopniu miasto Lwów jest placówką nauki i kultury polskiej, a zatem cywilizacyi zachodniej łacińskiej.

Poprzedza Sprawozdanie ustęp, uwydatniający znaczenie Lwowa w czasach Rzeczypospolitej niepodległej i po rozbiorach jako ognisk pracy umysłowej polskiej.

Drugi zeszyt, który będzie zawierał obraz działalności towarzystw należących do Związku w r. 1920, jest w przygotowaniu.

—oOo—

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY.

51 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCYONARYUSZÓW

odbędzie się

dnia 21 czerwca 1921 o godz. 11-tej przedpołudniem we Wiedniu I, Schottenring 2.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. **Sprawozdanie Rady Zawiadowczej,**
2. Sprawozdania cenzorów o zamknięciach rachunkowych za rok 1920 i uchwała co do przyjęcia zamknięć rachunkowych,
3. Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1920 (§ 59 lit. c statutów),
4. Uchwała co do podwyższenia kapitału akcyjnego o 200 milionów koron, oraz co do powierzenia Radzie Zawiadowczej przeprowadzenia podwyższenia kapitału, oznaczenia terminu i sposobu odstąpienia nowych akcyi, tudzież zmiany statutów w związku z podwyższeniem kapitału stojącej,
5. Wybory członków Rady Zawiadowczej,
6. Wybory kolegium cenzorów i członków Rad Zawiadowczych zakładów filialnych.

W myśl § 47 statutów mają tylko ci Akcyonaryusze prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, którzy najpóźniej do dni 14 przed Walnem Zgromadzeniem złożą najmniej dwadzieścia pięć sztuk akcyi z kuponami w kasie Banku lub w miejscu przez Radę Zawiadowczą w tym celu wyznaczonem.

Każde 25 sztuk akcyi dają prawo do jednego głosu (§ 48 stat.).

Uprasza się wobec tego uprawnionych do głosowania pp. Akcyonaryuszów, aby swoje akcye wraz z kuponami złożyli najpóźniej dnia 7 czerwca br. we Wiedniu w likwidaturze Wiedeńskiego Banku Związkowego (I. Schottengasse 6—8,

w Aussig n/Ł., Bernie, Białej, Bodenbach, Bozen, Bregenz, Budapeszcie, Budziejowicach, Celowcu, Cieplicach, Cieszynie, Czerniowcach, Drohobyczu, Friedek-Mistek, Gracu, Insbrucku, Karlsbadzie, Karniowie, Krakowie, Lwowie, Marienbadzie, Meranie, Morawskiej Ostrawie, Pardubicach, Pilznie czeskiem, Pradze, Preszburgu, Prościejowie, Przemyślu, Reichenbergu, Tarnowie, Solnogrodzie, St. Pölten, St. Veit n/Gl., Stanisławowie, Tetschen, Villach, Wiener Neustadt, Zagrzebiu i Zwittau we Filiach Wiedeńskiego Banku Związkowego,

w Berlinie w Deutsche Bank i Dresdner Bank,

w Dreznie w Dresdner Bank i Deutsche Bank Filiale Dresden,

we Frankfurcie n/M. w Deutsche Vereinsbank, Deutsche Bank Filiale Frankfurt n/M. i Dresdner Bank w Frankfurcie n/M.,

w Sztuttgarcie we Württembergische Vereinsbank,

w Monachium w Bayerische Hypotheken und Wechselbank, Deutsche Bank Filiale München, i Dresdner Bank Filiale München,

w Zürichu w Schweiz. Kreditanstalt i w Schweiz. Bankverein,

w Genewie w Schweiz. Kreditanstalt, Schweiz. Bankverein i Basler Handelsbank.

Akcye należy składać uporządkowane według numerów i spisane na własnoręcznie przez składającego podpisanych konsygnacyach, a mianowicie w likwidaturze we Wiedniu we dwu, w innych miejscach na trzech konsygnacyach. — Jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z potwierdzeniem odbioru akcyi zwraca się składającemu przy równoczesnem wręczeniu mu po myśli § 55 statutów karty uczestnictwa na Walne Zgromadzenie opiewającej na nazwisko osoby składającej akcye i ważnej tylko dla niej względnie dla jej należycie wylegitymowanego pełnomocnika.

Wiedeń, 28 maja 1921.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. – „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.